

Fundamentalizm muzułmański wobec *Szatańskich wersetów* Salmana Rushdiego

W tym roku ukazało się pierwsze autoryzowane wydanie polskie książki Salmana Rushdiego *Szatańskie wersety* (przekład: Jerzy Kozłowski, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2013; poprzednie wydanie: tłumacz anonimowy (!), wydawca EEC (!), brak miejsca wydania, 1992). Stąd głośna w relacjach międzynarodowych od 1988 sprawa *The Satanic Verses* i jej autora powraca dziś do publicznego dyskursu w Polsce¹. Okazją do powrotu do tej kwestii było też ukazanie się w 2012 r. autobiografii Rushdiego pt. *Joseph Anton* (nawiązującej do imion Conrada i Czechowa)². Przez 13 lat po ukazaniu się *Szatańskich wersetów* autor, mieszkający w Londynie, musiał się ukrywać i znajdował się pod stałą ochroną brytyjskiej policji i osób wynajętych przez niego samego. Albowiem duchowy przywódca Iranu Ajatullah Chomeini ogłosił *fetwę* (werdykt religijny) nakazujący muzułmanom zabicie autora powieści. Jednak od 11 lat Rushdie porusza się swobodnie bez ochrony, choć *fetwy* nie zdjęto i nie można tego uczynić po śmierci samego Chomeiniego, która nastąpiła niedługo potem³.

¹ „Gazeta Wyborcza”, 10–11.08.2013, artykuł Jerzego Jarniewicza, s. 22; „Gazeta Wyborcza”, 24–25.08. 2013, wywiad z Salmanem Rushdim przeprowadzony przez Michała Nogasia pt. *Rushdie. Żyj pełnią życia*, s. 13–14.

² S. Rushdie, *Joseph Anton: A Memoir*, New York 2012; pol. tłum.: S. Rushdie, *Joseph Anton: Autobiografia*, Poznań 2012.

³ W tej kwestii Prezydent Iranu Muhammad Chatami oświadczył w Nowym Jorku, gdzie przebywał z okazji sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, że Iran nie wykona *fetwy* Chomeiniego w stosunku do Salmana Rushdiego, B.B.C., 23.09.1998.

*

Znany już w świecie przed wydarzeniami związanymi z publikacją książki zatytułowanej *The Satanic Verses* (*Szatańskie wersety*)⁴, Salman Rushdie – autor poczytnych książek⁵, a zwłaszcza *Dzieci północy* – musiał być cenionym pisarzem, skoro poważne i wiodące na anglojęzycznym rynku wydawnictwo Viking/Penguin zaoferowało mu 850 tys. dolarów za prawo wydania następnego dzieła, którym okazały się sporne *Szatańskie wersety*.

Autor urodził się w Bombaju w czerwcu 1947 r., tj. dwa miesiące przed przyznaniem Indiom niepodległości (15 sierpnia t.r.), w rodzinie muzułmańskiej mówiącej językami angielskim i urdu⁶. Po podziale Indii rodzina przeniosła się do Pakistanu i zamieszkała w Karaczi. Po nauce w szkole prowadzonej przez angielskich misjonarzy rodzina wysłała go w 1961 r. na studia do Wielkiej Brytanii. Tu najpierw studiował w College'u w miejscowości Rugby, gdzie zetknął się z przejawami brytyjskiego rasizmu. Toteż uznaje rasizm za nieodłączną cechę Anglików, choć sam bywał – jak podaje sam, dzięki jasnej karnacji i doskonałej znajomości języka angielskiego – chroniony przed tym zjawiskiem. Jego angielska wymowa i akcent – należałoby dodać – są charakterystyczne dla angielskich elit. Niemniej zagadnienia emigracji, doli i niedoli emigrantów, zajmują niepoślednie miejsce w jego publikacjach.

Warto również zwrócić uwagę na to, iż w twórczości Rushdiego znajdujemy echa współczesnych dziejów brytyjskiej okupacji subkontynentu indyjskiego, niepodległych Indii, Pakistanu, historii swego dzieciństwa, w tym umiłowania do *Bajek z tysiąca i jednej nocy*, własnej drogi życiowej, studiów w Anglii, powrotu do Pakistanu, rozczarowania i ponownej emigracji do Anglii.

⁴ S. Rushdie, *The Satanic Verses*, London–New York 1988; polskie wydanie: *Szatańskie wersety*, [b.m.w.] 1992. Cytaty i odsyłacze odnoszą się do tego skądinąd dobrego polskiego przekładu. Tłumacz wolał pozostać anonimowy.

⁵ *Grimus*, 1975; *Midnight's Children*, 1981 – polskie wydanie: *Dzieci północy*, 1989; *Shame*, 1983 – pol. tłum.: *Wstyd*, 1999; *The Jaguar Smile: A Nicaraguan Journey*, 1987.

⁶ Wiadomości biograficzne o S. Rushdiem: *The Rushdie File*, red. L. Appignanesi, S. Maitland, London 1989, s. 2–5; „Sunday Times”, 19.02.1989; J. Harrison, *Salman Rushdie*, New York 1992, s. 1–11.

Stosunki Salmana Rushdiego z własnym ojcem, zmarłym w 1967 r. były burzliwe, ponieważ syn utracił wiarę islamską, i w ogóle stał się agnostykiem. Z innych kart życia interesującego nas autora, wspomnieć trzeba, że ożenił się wprawdzie z Angielką (Clarissą – matką jego syna), i po raz drugi – z niemniej od siebie sławną amerykańską pisarką Marianne Wiggins.

Po ukończeniu studiów w Rugby, krocząc śladami ojca, wstąpił do King's College na Uniwersytecie Cambridge, gdzie studiował historię. Zaś literaturę angielską i światową poznawał niesystematycznie, zgodnie z własnymi i obiegowymi dla środowisk elitarnych upodobaniami. Mimo to był pełen nadziei na sukces właśnie w dziedzinie twórczości literackiej, i z myślą o otrzymaniu Gollancz Science Fiction Prize napisał *Grimus*. Nagrody nie otrzymał, ale przekonanie co do swego talentu w tej mierze nie opuściło go. Dążąc do celu, porzucił pracę zawodową w dziedzinie reklamy i całkowicie oddał się pisarstwu. Wreszcie nadeszły sukcesy – po wydaniu *Dzieci północy* stał się znanym na skalę światową pisarzem. Będąc epicką powieścią o nadziejach rozbudzonych przez niepodległość Indii, *Dzieci północy* przyniosły mu najbardziej prestiżową nagrodę w Wielkiej Brytanii – Booker Prize. Przy okazji autor miał kłopoty z rodziną ówczesnej premier Indii, Indiry Gandhi, córki Jawaherlala Nehru, z powodu krytyki jej polityki. Dalsze książki: satyra o Pakistanie *Shame* (pol. wyd. pt. *Wstydy*, 1999) i relacja z podróży do Nikaragui rządzonej przez Sandinistów *The Jaguar Smile: A Nicaraguan Journey* ugruntowują jego pozycję. Równoległe krąg niezadowolonych z twórczości pisarza powiększał się o władzę pakistańską, w związku z niepoehlebnym przedstawieniem ich wizerunku w *Shame*, i konserwatywne opcje polityczne, z powodu pozytywnego obrazu Nikaragui pod rządami lewicy, przebijającego się z kart wyżej wymienionej książki.

*

Szatańskie wersety Salmana Rushdiego wydano w dniu 26 września 1988 r. Niewiele znamy przypadków, by książka wywołała tyle sporów, co właśnie *The Satanic Verses*. Od ukazania się książki i rozpowszechnienia jej treści przez agencje prasowe i znawców problematyki muzułmanie Wielkiej Brytanii, Indii, Pakistanu i innych krajów starali się – bez większego powodzenia – przedstawić brytyjskiej oraz światowej opinii publicznej swój

punkt widzenia, iż jest ona bluźniercza wobec ich wiary i obraża uczucia religijne wyznawców islamu. Wywiady samego autora dla rozgłośni BBC i *India Today* (z września tego roku) utwierdzały ich w tym przekonaniu. W zasadzie nie chciano zrozumieć, dlaczego muzułmanie tak ostro reagują, zaś ich racjom przeciwstawiano zasady wolności słowa i niedopuszczalności cenzury. W rezultacie doszło do umiędzynarodowienia kwestii.

Potrzeba pilnego traktowania sprawy legła u podstaw nawiązania w dniu 11 października (1988) United Kingdom Committee on Islamic Affairs, ażeby – wyrażając swoje oburzenie – zorganizować akcje protestacyjne demokratycznymi metodami, przewidzianymi prawem. Wystosowano apel do wspólnoty muzułmańskiej Wielkiej Brytanii, aby protestowano przeciw wydaniu książki poprzez listy, rozmowy telefoniczne i organizowanie delegacji do wydawców, samego autora spornej książki i odpowiednich przedstawicieli rządu Jej Królewskiej Mości – domagając się wycofania jej z kolportażu, publicznych przeprosin, i obietnicy nieopublikowania jej w innych językach czy formach (zwłaszcza w kieszonkowej serii, zwanej *paper back*). Zorganizowano też kampanię zbierania podpisów pod adresem wydawcy Viking/Penguin (zebrano 60 tys. podpisów), a to wszystko po to, by wydawnictwo uzmysłowiło sobie swój „błąd” i naprawiło krzywdę wyrządzoną muzułmanom⁷.

W toczącym się sporze zwrócono uwagę na bluźniercze aspekty *Szatańskich wersetów*. Muzułmanie uznali je za profanację w stosunku do Patriarchy Abrahama i towarzyszy (*sahaba*) Proroka Muhammada. Co do tych ostatnich powołano się na postać Salmana Persa; w książce występuje jako oszust i manipulator objawień koranicznych, i to wbrew faktom historycznym – nie był on przecież pisarzem Muhammada, a przyjął islam nie w Mekce, lecz dopiero w Medynie. Wbrew faktom też uczyniono go apostatą i nieprzejednanym wrogiem islamu. W niechlubnych rolach przedstawiają się też inni *sahaba*.

Za wyjątkowo bluźniercze muzułmanie uznali wizerunek Proroka wyłaniający się w *Szatańskich wersetach*: nie jest on zdolny do rozróżnienia objawienia przekazanego przez Archanioła Gabriela od podszeptu Szatana. Przy pewnej okazji – o czym mowa dalej – upija się alkoholem do

⁷ *Sacrilege versus Civility: Muslim Perspectives on The Satanic Verses Affair*, red. M.M. Ahsan, A.R. Kidawi, Leicester 1991 (1412 A.H.), s. 26–27.

nieprzytomności i budząc się, nie wie, gdzie się znajduje. Obrazu obejmuje też jego dom i żony; Rushdie przeprowadza analogię między domem Proрока a domem publicznym Mekki (*Hidżab* – Zasłona) i prostytutkami⁸.

Choć reakcje muzułmanów były zróżnicowane⁹, zdecydowana ich większość potępiła książkę i uznała za niewybredny atak na swoją wiarę. Wyznawcy islamu domagali się wprowadzenia zakazu rozpowszechnienia książki w ramach brytyjskiego prawa przeciw bluźnierstwu. Sekretarz Generalny Konferencji Islamskiej apelował do państw członkowskich organizacji o wprowadzenie w swoich krajach zakazu kolportażu książki, i – dodatkowo – bojkotu jej wydawców. Wiele krajów muzułmańskich, także Indie mające prawie stumilionową „mniejszość” muzułmańską, oficjalnie wprowadziły w życie zakaz. Egipt uczynił to bez rozgłosu w listopadzie 1988 r. To samo uczyniły władze Południowej Afryki.

W Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki, sprawę pojmowano i rozpatrywano na ogół przychylnie w stosunku do Salmana Rushdiego. W odpowiedzi na list wystosowany w dniu 19 października 1988 r. przez United Kingdom Action Committee on Islamic Affairs, dyrektor wydawnictwa Viking/Penguin odpowiedział (24 października), iż przykro mu jest „za jakiegokolwiek strapienie (*distress* – zmartwienie), które mogła książka (*Szatańskie wersety*) sprawić muzułmanom, lecz sądzimy, iż wasza reakcja wynika z niewłaściwego zrozumienia (*misreading*) książki”. Powołał się też na recenzję tygodnika *Listener*, gdzie – prócz braku jakiegokolwiek próby

⁸ W wywiadach prasowych, oświadczeniach i artykułach Salman Rushdie usprawiedliwia się rozmaicie, mówiąc, że książka została napisana w konwencji czarnego humoru (!), że jest to w końcu tylko powieść, że przykro mu, jeśli obraził uczucia religijne muzułmanów itd. *The Rushdie File*, op.cit., passim; S. Rushdie, *In Good Faith*, [w:] *Imaginary Homelands: Essays and Criticism 1981–1991*, London 1991, s. 393–431.

⁹ J.L. Esposito, *The Islamic Threat: Myth or Reality?*, New York–Oxford 1995 (wyd. 2; wyd. 1, 1992), s. 221–224 (*The Significance of the Rushdie Affair*); F. Halliday, *Islam and the Myth of Confrontation: Religion and Politics in the Middle East*, New York–London 1996, s. 125–127 (*The Dispute over „The Satanic Verses”*); J. Piscatori, *The Rushdie Affair and the Politics of Ambiguity*, „International Affairs” 1990, no. 66, s. 767–789; *For Rushdie: Essays by Arab and Muslim Writers in the Defence of Free Speech*, New York 1994; Sadiq Dżalal al-Adhm, *Thihnijjat at-tahrim: Salman Rushdie wa haqiqat al-adab ma’a rudud an-nuqqad wa t’aliqatihim* [Mentalność tabu: Salman Rushdie a prawda literatury wraz z odpowiedziami i komentarzami krytyków], Nikozja 1994.

odbrązowienia islamu – mowa jest o tej religii jako o „jednej z wielkich narracji, z których korzystamy po to, aby zaprowadzić sens do naszego doświadczenia”. Przytoczył ponadto – spośród wielu, jak twierdził – literackie oceny dzieła przez *Sunday Times* („arcydzieło”) i *Indian Post* („zdumiewające i podnoszące na duchu” dzieło). Nie oczekując zmiany poglądów strony muzułmańskiej na ten temat, przedstawiciel wydawcy odrzucił myśl o wycofaniu książki z obiegu, po tym jak została „szeroko rozpowszechniona i szeroko oceniona pozytywnie”¹⁰. To stanowisko podtrzymała w swoim oświadczeniu Grupa Wydawnicza „Penguin”, dodając, że *Szatańskie wersety* już otrzymały nagrodę zwaną Whitbread Award za literaturę, a także znalazły się na wyselekcjonowanej liście powieści kandydujących do nagrody Booker Prize za 1988 r., nagrody już raz uzyskanej przez Rushdiego za *Dzieci północy*¹¹.

W świetle tego, że obowiązujące w Wielkiej Brytanii prawo o bluźnierstwie¹² bierze pod ochronę wyłącznie chrześcijan, i to w starodawnym kontekście zakazu obrażania uczuć religijnych sąsiadów, muzułmanie Zjednoczonego Królestwa domagali się wprowadzenia zmian w odnośnym ustawodawstwie w kierunku uwzględnienia również ich uczuć religijnych. Tę myśl odrzucił brytyjski minister spraw wewnętrznych (Home Secretary) Douglas Hurd (1 lutego 1989 r.), nawołując przy tym dwumilionową społeczność brytyjskich muzułmanów do przyłączenia się do „głównego nurtu” (*mainstream*)¹³. Wcześniej (23 grudnia 1988 r.), brytyjski prokurator generalny przedstawił oficjalną opinię prawną, iż prawo Wielkiej Brytanii wyklucza możliwość podjęcia jakiegokolwiek akcji przeciwko wydawcy *Szatańskich wersetów*¹⁴.

Należy wyjaśnić, iż rząd brytyjski znalazł się w nader trudnej sytuacji, bo obok nacisków ze strony własnych obywateli muzułmańskich, świata islamu i części elit chrześcijańskich musiał uporać się z presją środowisk

¹⁰ *Sacrilege versus...*, op.cit., s. 317–319.

¹¹ *Ibidem*, s. 319–320.

¹² R. Webster, *A Brief History of Blasphemy: Liberalism, Censorship and 'The Satanic Verses'*, London 1990, s. 11.

¹³ *Ibidem*, s. 13; *The Rushdie File*, op.cit., s. ix.

¹⁴ *Sacrilege versus...*, op.cit., s. 13.

liberalnych, uznających wolność słowa za *credo* życia i nienaruszalne prawo. Należało do nich wielu literatów i dziennikarzy działających w Międzynarodowym Komitecie na Rzecz Obrony Salmana Rushdiego, zainicjowanym przez organizację noszącą nazwę „Artykuł 19”, stojącą na gruncie obrony wolności słowa na świecie. Otóż ci bardzo wpływowi liberałowie domagali się całkowitego zniesienia kategorii przestępstwa bluźnierstwa z ustawodawstwa brytyjskiego. Wydali broszurę pod tytułem *Przestępstwo bluźnierstwa – dlaczego musi być zniesione*¹⁵ i rozpowszechnili ją szeroko wśród organów prasowych, wydawców, organizacji społecznych, także członków parlamentu i wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii. Odwracając argumenty na rzecz rewizji istniejącego ustawodawstwa, ażeby uwzględnić również muzułmanów, autorzy broszury napisali: „Społeczność muzułmańska [Wielkiej] Brytanii starała się w swej kampanii o zastosowanie ustaw o bluźnierstwie w celu wycofania *Szatańskich wersetów*. Ich niezadowolenie z powieści mogło jedynie się spotęgować po odkryciu, że istniejące prawo chroni jedynie chrześcijaństwo, a nie inne wierzenia jak islam. Taka dyskryminacja prawna jest nie do przyjęcia”¹⁶.

Głosy zrozumienia stanowiska islamskiego – choć raczej sporadycznie – można było zanotować. Tak więc członek Izby Gmin Ken Hargreaves przedstawił parlamentowi brytyjskiemu projekt uchwały – co prawda, niedosłej – zgodnie z którą należało przeprosić muzułmanów Wielkiej Brytanii za przykrości spowodowane wydaniem *Szatańskich wersetów* (1 grudnia 1988 r.). Z kolei W.H. Smith, właściciel największej brytyjskiej sieci kolportażu książek, wycofał wymienioną książkę ze sprzedaży w swoich księgarniach (16 stycznia 1989 r.). Premier Margaret Thatcher i minister spraw zagranicznych Sir Geoffery Howe uznali książkę za obraźliwą (*offensive*) (3 marca 1989 r.). Nie bez znaczenia też były uwagi kardynała

¹⁵ *The Crime of Blasphemy – Why it Should Be Abolished*, London 1989.

¹⁶ Ibidem, s. 13. W zasadzie zacytowana książka (*A Brief History of Blasphemy: Liberalism, Censorship and The Satanic Verses*) stanowi w całości polemikę z poglądami radykalnych liberałów, postulujących nieograniczoną prawem wolność słowa. Uznaje podobne poglądy za przejaw fundamentalistycznego liberalizmu, przeciwstawiającego się islamskiemu fundamentalizmowi (ibidem, s. 59). O selektywnej obronie wolności słowa (ibidem, s. 163, 167).

Alberta Decourtney, głowy francuskiego Kościoła katolickiego w związku z treścią *Szatańskich wersetów*, iż „raz jeszcze wyznawcy zostali urażeni w swej wierze” (23 lutego 1989 r.)¹⁷.

W tej mierze, w recenzji spornej powieści Salmana Rushdiego w „Washington Post” (13 lutego 1989) napisano: „Nie znajdując literackiego uzasadnienia, dlaczego pan Rushdie zdecydował się zobrazować żony Muhammada jako prostytutki, *Koran* jako dzieło Szatana, a założycieli wiary za łobuzów (*rough-necks*, amerykański slang) i oszustów, muszę przyznać się do pewnej przychylności do skarg przywódców islamskich. Tak czy inaczej, obraza boli obrażanych, co czyni *Szatańskie wersety* nie tylko po prostu rozwlekłą i trywialną, lecz także paskudną (*nasty*), książką”¹⁸.

W złożonej sytuacji, jaka powstała, górę wzięły w świecie muzułmańskim, także wśród brytyjskich wyznawców islamu, elementy radykalne, którym – co prawda nie bez oporów – udało się zmobilizować spore rzesze wyznawców po swojej stronie, a nawet przerzucić konflikt na obszary Europy w postaci działań terrorystycznych. Dotychczas spokojna i w dużej mierze zintegrowana ludność muzułmańska Wielkiej Brytanii (i nie tylko) zaczynała się radykalizować – w negatywnym, agresywnym sensie – w swoich postawach wyznaniowych. Za przykłady podobnych działań mogą służyć: akt palenia przez islamistów egzemplarza *Szatańskich wersetów* w miejscowości Bradford w Anglii (14 stycznia 1989 r.), akty terroru lub groźby użycia przemocy wobec wydawców książki (masowe protesty w Londynie i innych miastach Wielkiej Brytanii, podpalenie dwóch księgarń, zabójstwo dwóch umiarkowanych duchownych muzułmańskich w Europie, zamordowanie tłumacza na japoński *Szatańskich wersetów*, wydawca wersji norweskiej omal nie zginął od kul zamachowca, tłumacz na włoski zraniony został nożem)¹⁹.

Za bluźnierczą wobec wiary islamu uznał książkę również przywódca duchowy Republiki Islamskiej Iranu Ajatullah Ruhullah Chomeini. Wydając przez Radio Teheran w dniu 14 lutego 1989 r. (godzina 14.00) orzecze-

¹⁷ *Sacrilege versus...*, op.cit., s. 12–15.

¹⁸ *Ibidem*, s. 37.

¹⁹ *Salman Rushdie: Wywiad z podziemia*, „Playboy” (polskie wydanie) 1996, nr 4, s. 46–55; *Psy świętej wojny*, „Wprost” 1994, nr 2, s. 76–77.

nie religijne (*fetwę*) tej treści oraz nakazując wykonanie wyroku śmierci na autorze i wydawcach *Szatańskich wersetów*, wywołał istną burzę w stosunkach międzynarodowych – zarazem, można by rzec – międzycywilizacyjnych. Tekst *fetwy* brzmi:

„W imię Wszechmogącego. Pragnę poinformować wszystkich troszczących się [o swoją wiarę] muzułmanów na świecie, że autor książki zatytułowanej *Szatańskie wersety*, którą opracowano i opublikowano w opozycji do islamu, Proroka i Koranu, oraz wydawcy będący świadomi jej treści, są skazani na śmierć. Wzywam troszczących się [o wiarę] muzułmanów do ich rychłej egzekucji, gdziekolwiek ich znajdą, tak aby nikt nie odważył się lekceważyć świętości islamu. Ktokolwiek ginie na tej drodze, będzie uznany za męczennika, za Boga przyzwoleniem (*inszallah*). Ponadto każdy, któremu udaje się uzyskać dostęp do autora książki, i nie będzie w stanie dokonać egzekucji, powinien wskazać ludziom jego miejsce, ażeby został ukarany za swoje czyny”²⁰.

Od tego czasu trwa poważny spór, nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Wielką Brytanią a Iranem, zaś autor – obywatel brytyjski – ukrywa się. Mamy zatem dramat osobisty ukrywającego się pisarza oraz – na tle globalnym – jeden z kardynalnych problemów społeczeństwa otwartego, mianowicie problemy tolerancji, czy raczej nietolerancji, i granic wolności słowa bądź swobody wyrażania swoich myśli.

*

Co oznaczają „szatańskie wersety”?

Opowieść o wersetach szatańskich wiąże się z początkami głoszenia wiary islamu przez Proroka Muhammada i wydarzeniami, których dokładną datę trudno dziś ustalić. Mogły one mieć miejsce gdzieś między 615 a 620 r. n.e. Także ich prawdziwość jest kwestionowana przez badaczy.

²⁰ As-Sayyid ‘Atallah al-Muhadžrani, *Mua’marat al-ajat asz-szajtaniija* [Spisek Szatańskich wersetów], Bejrut 1993 (1413 AH), s. 135; *The Rushdie File*, op.cit., s. 84; „Observer”, 19.02.1989. Historyczny rozwój instytucji fetwy znakomicie wyjaśnia M. Muzaffari, *Fatwa: Violence and Discourtesy*, Aarhus 1998. Obligatoryjność stosowania kary śmierci za bluźnierstwa wobec Proroków (w tym wypadku Abrahama), Proroka Muhammada, jego żon i towarzyszy (*sahaba*) uzasadnia na podstawie prawodawstwa religijnego (*szai’a*) czterech wyznań sunnickich: Dr ‘Ala-ad-Din Charufa, *Hukm al-islam fi dżara’im Salman Rushdie* [Werdykt islamu w sprawie zbrodni Salamana Rushdiego], Kair, wyd. 1, 1989; wyd. 2, 1990.

Otóż po ogłoszeniu monoteistycznej wiary islamu przez Muhammada²¹ w latach 610–612 sytuacja wyznawców nowej wiary była wyjątkowo trudna w politeistycznej Mekce. Bogata i wpływowa – również dzięki swojej świątyni Ka’bie – Mekka obawiała się utraty dotychczasowej pozycji w Arabii. Wobec nasilenia się represji Prorok radził wyznawcom islamu – szczególnie słabszym – wyemigrować do Abisynii, której chrześcijański władca miał opinię człowieka tolerancyjnego i sprawiedliwego. Rzeczywistym podłożem poczynań tego władcy mogła być tradycyjna chęć Abisynii osłabienia wiodącej roli Mekki na Półwyspie Arabskim.

Właśnie w czasie, kiedy część wiernych przebywała w Abisynii, zaszły – przynajmniej według niektórych biografów Muhammada – wydarzenia zwane opowieścią o wersetach szatańskich²². Oto jak przedstawia się jedna z jej wersji. W warunkach wzmożonego nacisku rządzących miastem elit wiodącego plemienia Kurejszu oraz braku postępu nowej wiary Muhammad – z intencją pozyskania przychylności notabli Mekki – miał jakoby dopuścić się wyłomu w kategoriowym monoteizmie islamu. Sprawa ściśle dotyczy kilku wersetów sury Koranu *An-Nadźm* (*Gwiazda*), które brzmią następująco:

*Czy widzieliście Al-Lat i Al-Uzza i Manat tę trzecią?
Czyż wy możecie mieć mężczyzn a On jedynie kobiety?
Byłoby to podziałem niegodziwym. Są to tylko imiona,
którymi wy je nazywacie
i wasi ojcowie.*

Bóg nie zesłał im żadnej władzy.

Wymienione trzy boginie należały do panteonu bóstw Mekki. Pogańscy Arabowie mniemali, że boginie te były córami jednego z bóstw, noszącego

²¹ Literatura naukowa o Proroku Muhammadzie i wczesnym islamie: *Koran*, z arab. przeł. i komentarzem opatrzył J. Bielawski, Warszawa 1986 (*Wprowadzenie*), Warszawa 1973; M. Rodinson, *Mahomet*, Warszawa 1991; H.A. Jamsheer, *Jedność arabska: Geneza idei w tradycji wczesnego islamu*, Warszawa 1995; Muhammad Husayn Haykal, *Hayat Muhammad* [Żywot Muhammada], wyd. 7, Kair 1963, oraz ang. tłum. tego dzieła: *The Life of Muhammad*, USA [b.m.w.] 1976; *Opowieści Koranu*, spisał J. Danecki, Warszawa 1991.

²² Relacja o „szatańskich wersetach” w monumentalnym dziele: At-Tabari, Abu Dża’far (zm. 310 r. hidżry / 922 r.), *Ta’rich al-umem wal-muluk* [Dzieje narodów i królów], wyd. 1, Kair [b.r.w.], t. 2, s. 226–229.

imię Allah. Wracając do narracji, Muhammad miał podczas spotkania z Kurejszytami wygłosić odmienną wersję tych wersetów. Brzmiała ona:

*Czy widzieliście Al-Lat i Al-Uzza i Manat tę trzecią?
Są one łabędziami (gharanik; w domyśle: boginiami) na wysokości.
Ich łaska (szafa'a) jest godna pragnienia.*

Dalsze słowa były zgodne z wyżej podanym tekstem koranicznym.

Innymi słowy, Muhammad uznał wymienione boginie za godne czci bóstwa, podległe Naczelnemu Bogu (Allahowi). Na poparcie autentyczności tej relacji kronikarze wczesnego islamu podają fakt powrotu niektórych emigrantów muzułmańskich z Abisynii. Zdarzenie musiało doprowadzić do odwilży w stosunkach z mekkańczykami oraz do zaniechania prześladowań. Ta sytuacja trwać mogła wystarczająco długo, skoro wieść o niej dotarła do emigrantów. Inne wersje tej opowieści podają szczegółową relację o stosunku Muhammada do bogiń. Pisano, że nie mógł on całkowicie ignorować żądania mekkańczyków przyznania im bóstwom jakiegoś miejsca w religii islamskiej w zamian za udzielenie poparcia dla własnej misji proroczej.

Biografowie piszą – kontynuując opowieść o wersetach szatańskich – jak pewnego wieczoru Muhammad i przybyły w tym określonym celu Archanioł Gabriel dokładnie sprawdzili ową surę *An-Nadźm*. Gdy dotarli do spornych wierszy (*Są one boginiami na wysokości. Ich łaska jest godna pragnienia*), Archanioł zapytał, skąd one się wzięły, a Muhammad wówczas odpowiedział: „Musiałem przypisać Bogu to, czego On nie powiedział”. Wersety miał jakoby wplątać w język Proroka szatan, i stąd ich nazwa. Następnie Muhammad otrzymał kolejne objawienie, które niejako pośrednio potwierdza prawdziwość relacji²³:

*Oni byli już bliscy tego, by pokusą odwieść cię od wszystkiego,
co tobie objawiliśmy: abyś wymyślił przeciwko Nam co innego.
I wtedy wzięliby sobie ciebie jako bliskiego przyjaciela.
I gdybyśmy cię nie umocnili to byłbyś gotów skłonić się ku nim.
Wtedy dalibyśmy ci zakosztować podwójnie życia i podwójnie śmierci.*

²³ Koran, XVII: 73–75.

Potem już nie znalazłbyś dla siebie przeciwko nam żadnego pomocnika.

W końcu Muhammad odwołał wersety zwane szatańskimi, a prawidłowe brzmienie sury znajdujemy dziś w Koranie. Nastąpił zatem powrót do kategorycznego monoteizmu. Taka jest relacja o boginiach niejednego biografa. Została też rozmaicie przedstawiona przez egzegetów muzułmańskich i orientalistów. Niektórzy znawcy dziejów islamu przyjmują jej prawdziwość, lecz zdecydowana większość teologów muzułmańskich odrzuca autentyczność relacji²⁴. Nic też dziwnego, gdyż spór jest niebagatelny i dotyczy podstawowego kanonu wiary – a mianowicie idei jedności i jedyności Boga (*tewhid*). To z jednej strony, z drugiej zaś – zagadnienie posiada głębsze implikacje. Jeżeli więc Muhammad mógł sobie pozwolić na zmianę wersetów w celach kalkulacyjnych – czyli po to, aby pozyskać Kurejszytów – to jego powołanie prorocze znalazłoby się pod znakiem zapytania.

*

W swojej głośnej i zarazem spornej książce *Szatańskie wersety* Slaman Rushdie nie tylko przyjmuje za jej tytuł wspomnianą opowieść czasów wczesnego islamu, ale także – oczywiście w zbeletryzowanej formie – historię owych wersetów. Znajdujemy w niej też wzmiankę o wygnaniu szatana (*szejtana, iblisa*) z raju, opowieść koraniczno-biblijną o Egipcjance-niewolnicy Hagar i jej synu z patriarchą Abrahamem – legendarnym praojcem Arabów. Zapoznamy się tam ponadto z legendą staroarabską o źródle Zamzam, dowiadujemy się o prowadzeniu przez Muhammada interesów bogatej Chadidży i o jego małżeństwie z nią oraz o jego późniejszych, licznych małżonkach i o posądzeniu Aiszy o niewierność (*kisset al-ifk*).

Szatańskie wersety Salmana Rushdiego – prezentując realistyczną warstwę treści w wielkim skrócie – opowiadają o współczesnych bohaterach pochodzenia hindusko-muzułmańskiego: Gibrilu Fariszcie i Saldy-

²⁴ Autentyczność podania o „szatańskich wersetach” spośród wielkich historyków islamu, prócz at-Tabariego, przyjmuje Ibn Sa’d, a także uznają je tacy orientaliści, jak: Noldeke, Muir i Watt. Natomiast prawdziwość relacji odrzucają dawni i późniejsi dziejopisarze islamu, jak: Ibn Ishaq, Ibn Hiszam, Ibn Kathir, ar-Razi, al-Qurtubi, Maududi, Qutub i wspomniany Haykal. W tej też orientacji mieści się: J. Burton, *Those are the High-Flying Cranes*, „Journal of Semitic Studies” 1970, vol. XV, s. 246–265.

nie Czamczy. Są oni pasażerami porwanego przez terrorystów samolotu lecącego z Bombaju do Londynu. Porwanie trwa 111 dni, w trakcie którego samolot zatrzymano w jednym z emiratów arabskich. Kiedy znów samolot bierze kurs na Londyn i znajduje się nad Kanałem La Manche, na jego pokładzie następuje eksplozja, zresztą w wyniku nieporozumień między samymi porywaczami. W wypadku tym giną wszyscy pasażerowie – z wyjątkiem dwóch wymienionych osób. Uratowali się oni w niezwykłych okolicznościach; i tu autor wprowadził epicko-surrealistyczną konwencję narracji, oraz cały szereg myśli i wątków charakterystycznych dla hinduizmu i cywilizacji subkontynentu indyjskiego.

Bóstwa i idee hinduizmu są wyraźnie obecne w omawianej powieści. Są tam: myśl reinkarnacji (*Aby się narodzić, trzeba najpierw umrzeć*), kołowrotu istnienia (czyli to, co M. Eliade nazywa *coincidentio oppositorum*). Mamy poza tym archetypy miłości, nienawiści, przebaczenia, życia i śmierci.

Rushdie powraca do życia owych bohaterów od ich wczesnych lat młodości. Przy okazji poznajemy życie wielkiego miasta Bombaju, a w pierwszym rzędzie życie i obyczaje tamtejszej społeczności muzułmańskiej – od karier indywidualnych po kwestie tożsamości islamskiej w Indii (tematykę tę rozwinął on we wcześniejszej powieści *Midnight's Children*, zaś – pakistańską w *Shame*) i wśród indyjsko-pakistańskich emigrantów Londynu. Następnie prześledzimy życie i karierę aktorską dwóch wymienionych ludzi, ich odmienność i rywalizację. Stosunki między Anglikami a emigrantami jest kolejnym ważnym wątkiem zainteresowań Rushdiego, wykazywanych zarówno w *Szatańskich wersetach*, jak i w później napisanym niebeletrystycznym dziele zatytułowanym *Imaginery Homelands*.

Wkraczając w obszar sacrum i profanum autor *Szatańskich wersestów* decyduje się na zakodowanie nazwisk osób i nazw miejscowości, ale szyfr ten jest celowo łatwy do rozwikłania. Tak więc Prorok Muhammad jest Mahoundem, miasto Mekka – Dżahiliją, nowa religia islamu – Uległością, Archanioł Gabriel – Gibrilem, towarzysz Proroka Chalid ibn al-Walid – Nosiwodą, a Naczelnik Mekki Abu Sufjan – Abu Simblem.

W *Szatańskich wersestach* Rushdie odwraca pojęcie czasu, a nad tradycją wczesno-islamską zastanawia się przez pryzmat świeckiej optyki współczesnego nam mieszkańca Londynu, przez co burzy – jeśli nie ni-

weczy – islamskie pojęcie sacrum. Świętość Koranu, tradycji wczesnego islamu i osoby Proroka zakłada przecież kategorię podporządkowanie czasu teraźniejszego optyce przeszłości, zaś odwrotność (tj. dzisiejsze laickie spojrzenie na przeszłość) kwalifikuje się do miana profanum.

Ujmując tradycję w kategoriach zamkniętych (wieczny porządek czasu ustanowił przecież sam Bóg), radykałowie muzułmańscy (najczęściej obiegowo określane mianem fundamentalistów) traktują wizję świecką za równoznaczną z naruszeniem tradycji. Warto dodać, iż – niezależnie od tych radykalnych koncepcji – należy pojmować tradycję islamu (w tym wiarę, mniej lub bardziej zrjonalizowaną) jako zjawisko trwałe i nieodłączny element tożsamości cywilizacyjnej – a niekiedy narodowej – jego wyznawców. To twierdzenie nie przesądza o dokonującej się ewolucji w rozumieniu tradycji, ani o jej zmiennych czynnikach składowych.

Właśnie świeckie spojrzenie na przeszłość okazuje się niebezpieczne dla hermetycznej wizji islamu, tym bardziej że autor *Szatańskich wersetów* obszedł się bezceremonialnie z osobami i symbolami wczesnego islamu, uważanymi przez muzułmanów za święte. Na potwierdzenie tej tezy można podać następujące sprawy poruszone w omawianej książce:

- Muhammad to „samotny zdobywca gór, posiadający motywację proroka, ma być średniowiecznym straszylem dla dzieci synonimem Diabła: Mahoundem. Oto on, Mahound biznesmen, drapiący się na swoją górę w Hidżasie. Fatamorgana miasta świeci poniżej w słońcu”²⁵.
- Ku niezadowoleniu swoich towarzyszy Muhammad staje się ofiarą spisku naczelnika Mekki, który obiecuje masowe wstępowanie mieszkańców miasta w szeregi wyznawców nowej wiary, jeśli jej Prorok uzna trzy miejscowe boginie. Muhammad przyjmuje warunki umowy i uroczyście ogłasza surę *An-Nadźm* wraz z szatańskimi wersetami, po czym ma miejsce huczna libacja – coś w rodzaju balu maskowego. Rano prorok budzi się w jedwabnej pościeli w komnacie żony naczelnika, znanej – według Rushdiego – z rozpusty Hind²⁶.
- Po jakimś czasie Mahound usuwa wersety, które podszeptał mu szatan: „Obydwa razy byłem ja, baba, ja za pierwszym razem i za drugim razem również” (s. 136). I dalej: „Za pierwszym razem to był Diabeł –

²⁵ S. Rushdie, *The Satanic Verses*, London 1998, s. 93; *Szatańskie...*, s. 105.

²⁶ *Szatańskie...*, s. 132.

- mruczy Mahound, pędząc ku Dżahiliji. – Ale tym razem, Anioł, nie ma wątpliwości. Położył mnie na łopatki i przywoździł do ziemi”²⁷.
- Uderzająca jest zarówno w tym wypadku, jak przy innych okazjach całkowita dyspozycyjność Archanioła Gabriela (i oczywiście samego aktu objawienia)²⁸.
 - Po opanowaniu Mekki przez muzułmanów dom publiczny miasta (zwany przez Rushdiego *Hidżab*, tj. Zasłona) przez niedopatrzenie nie od razu zostaje zlikwidowany. Aż do rozkazu Proroka o jego zamknięciu dom ów organizuje się na wzór domu Muhammada. Ukrywający się tam antyislamski poeta nazwiskiem Baal przyjmuje imię Muhammada, a kilkunastu prostytutkom nadaje się imiona kolejnych z kilkunastu żon Proroka²⁹.
 - Salman Rushdie zatrzymuje się długo nad sądem Muhammada nad Baalem i skazaniem tego ostatniego: „Tak więc został skazany na ścięcie w przeciągu godziny i kiedy żołnierze wyprowadzili go z namiotu, by powieść ku miejscu egzekucji, krzyknął przez ramię: Nierządnicie i pisarze Mahoundzie. Jesteśmy ludźmi, którym nie możesz wybaczyć. Mahound odpowiedział: – Pisarze i nierządnicie. Nie widzę tu żadnej różnicy”³⁰.

*

Na zakończenie warto powrócić do Salmana Rushdiego przedstawionego już na szerokim tle. Rozpatrując głębsze warstwy i szersze pola poruszone przez tegoż autora w *Szatańskich wersetach* i innych książkach – nie tylko zresztą beletrystycznych – dochodzimy do wniosku, że utalentowany autor, szczególnie w *Szatańskich wersetach*, uznanych przez niektórych krytyków literackich za arcydzieło, porusza – obok pozornie błahych – sprawy wielkie; a obejmują one stworzenie świata przez Boga, upadek Iblisa-Szatana byłego anioła, stworzenie Adama i Ewy oraz ich wygnanie z Raju, opowieści biblijno-koraniczne o Abrahamie i jego pierworodnym synu Ismailu, budowę

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 407–409.

²⁹ Ibidem, s. 398, 402–404.

³⁰ Ibidem, s. 413.

świętyni K'aby, Mekkę jako metropolię w czasach starożytnych, czasy Akbara Wielkiego w późnośredniowiecznych Indiach, wyzwolenie Indii spod panowania brytyjskiego po II wojnie światowej, rozczarowanie post-niepodległościowe i walki na tle wyznaniowym w państwach subkontynentu indyjskiego, rolę wielkich metropolii (Bombaju, Londynu i dawnej Mekki) w procesach historio-twórczych, krytykę trzech kultur związanych z tymi metropoliami, bogatą panoramę wierzeń i idei hinduizmu, także stosunki międzyludzkie, życie codzienne i zawodowe. Stara się on odkrywać klucze do zrozumienia cywilizacji, zbiorowości i jednostek ludzkich, do pojmowania sensu kreacji i egzystencji.

Gwoli przykładu można podać jedno z pytań zadanych przez Salmana Rushdiego w *Szatańskich wersetach*: „Jakiego rodzaju ideą jesteś?” (pytanie to kieruje on do islamu, zwanego przezeń Uległością, oraz do Proroka Muhammada, również do irańskiej Rewolucji Islamskiej i Imama – w domyśle Chomeiniego). Rozwija swoją intencję dalej, zadając kolejne pytanie: „Jak postępujesz i co czynisz, gdy zwyciężasz?”. Czy będziesz tolerancyjny wobec pokonanych, czy nie? Przecież żadne imperium nie jest absolutne, ani żadne zwycięstwo całkowite³¹.

Summary

Salman Rushdie's book, entitled *The Satanic Verses* is a contemporary fiction on the life of Indian-born personalities from the Muslim community in England. It includes also reflections on events of early Islam, that have allegedly occurred during the life and mission of Prophet Muhammad. The most important event is connected with the so-called Satanic verses, which were said to be part of the Quranic sura An-Najm (LIII, 19–20):

“Have you seen Lat, and Uzza
And another, the third [goddess], Manat?
they are highly flying swans,
Their mediation [between God and man] is desirable”.

The last two verses are called in Islamic tradition “satanic”, because they imply Muhammad's acceptance of polytheism due to some political calculations.

³¹ Ibidem, s. 391, 400.

Therefore their authenticity is rejected by most interpreters. This as well as many other considerations connected with the mentioned book and author induced the so-called Islamic fundamentalists (together with many Muslims) to describe the book as blasphemous. The article is an attempt to present Salman Rushdie's book and its dimensions for Islamic traditional thought – against the background of documented disputes, in addition to the background of the question of the dialogue of civilisations.

Абстракт

Книга Салмана Рушди Сатанинские стихи это современный роман о жизни людей, которые родились в Индии, а живут в Англии. Он также содержит размышления о событиях раннего ислама, которые по сообщениям имели место в жизни и миссии пророка Мухаммеда. Наиболее важное из этих событий связано с так называемыми сатанинскими стихами, которые были частью Суры Ан-Наджм Корана (LIII, 19–20):

«Видели ли вы аль-Лат, и аль-Уззу, и аль-Манат — третью, иную?
Поистине, они — высокочтимые богини,
На чье заступничество можно уповать».

Последние стихи известны в традиции ислама как «сатанинские», потому что они подразумевают разрешение Мухаммада для многобожия на основе политических расчетов. Подлинность этих стихов отвергается большинством переводчиков.

Это, помимо многих других аспектов связанных с этим романом, побудило мусульманских фундаменталистов идентифицировать книгу как богохульство. Эта статья представляет роман Салмана Рушди и его размеры для традиционной исламской мысли на фоне тщательно документированного спора, а также на фоне цивилизационного диалога.